

### III Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie

#### *Młodzież polska na obczyźnie – zadania edukacyjne*

7 - 11 września 2011, Kraków, Polska Akademia Umiejętności

Sesja II

Wersja robocza,  
proszę nie cytować bez zgody autorki

## **Małgorzata Lasocka**

Polska Macierz Szkolna, Dyrektor Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Londynie

### **Polska oświata w Wielkiej Brytanii - rzeczywistość a potrzeby**

Liczba uczniów w społecznych, polskich szkołach sobotnich w Wielkiej Brytanii wzrosła w ostatnim roku dramatycznie. Tę silną tendencję wzrostową obserwujemy od wielu lat i nic nie wskazuje, że stan ulegnie zmianie. Żyjemy w Europie opartej na swobodnym przepływie ludzi, otwartości kulturowej, społecznej, ekonomicznej i naukowej. Jak sprostać potrzebom polskich szkół w UK i wymaganiom uczniów i rodziców w ciągle zmieniającej się rzeczywistości?

Powinniśmy już dziś myśleć o tym, w jaki sposób zaspokoić potrzeby Polaków w zakresie edukacji języka polskiego i przedmiotów ojczystych jeśli ten demograficzny wzrost się utrzyma. Pewnym jest, że te potrzeby będą się zmieniać. W związku z tym pojawia się konieczność stworzenia kompleksowego systemu wspomagania rozwoju polskiej edukacji w Wielkiej Brytanii i poprawienia dotychczasowej oferty.

#### ***Polska Macierz Szkolna***

Szkoły Przedmiotów Ojczystych działają w Wielkiej Brytanii w zmieniających się warunkach od ponad 60 lat. Emigracja wojenna uważała za swój patriotyczny obowiązek wychowanie dzieci urodzonych na obczyźnie w duchu kultury i języka polskiego. Do społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii skierowano w czerwcu 1952 r. odezwę określającą cele Polskiej Macierzy Szkolnej. Uznano, że jej podstawowym celem winno być hasło: „Każde dziecko polskie mówi, czyta, pisze i myśli po polsku”. Choć początkowo postulaty PMS były skromne i obejmowały ograniczony zakres działalności, to PMS stała się, wobec dynamicznego rozwoju polskiej edukacji, główną centralą oświatową w Wielkiej Brytanii. Z dzisiejszej perspektywy należy docenić fakt, że pomimo wielu ośrodków władzy, wewnętrznych sporów ideowych emigracji, PMS pozostawała niezależna realizując swój jasno wyznaczony, główny cel.

Podczas pierwszego zebrania założycielskiego Polskiej Macierzy Szkolnej, prowadzonego pod przewodnictwem gen. Władysława Andersa, zebrani uchwalili deklarację, w której odnajdujemy treści jakże aktualne dziś: „Wobec przyrostu liczby dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, ogromu niezaspokojonych potrzeb oświatowych i wychowawczych na emigracji oraz konieczności zorganizowania współpracy wszystkich skupień rodzicielskich i czynników oświatowych, zachodzi konieczność istnienia społecznej organizacji oświatowej... Zebrani w dniu 14 maja 1953 roku przedstawiciele życia społecznego i pracownicy oświatowi stwierdzają, że obecny stan polskiego nauczania na obszarze Wielkiej Brytanii pozostawia tysiączne rzesze dzieci bez właściwej opieki oświatowej i należy liczyć się z możliwością zmian na gorsze. Wobec powagi chwili zachodzi potrzeba umożliwienia wszystkim wychowawcom bezpośredniego uczestnictwa w akcji pomocy dla oświaty ojczystej. W tej myśli zebrani postanawiają powołać do życia Polską Macierz Szkolną Zagranicą, jako powszechną i apolityczną organizację zajmującą się specjalnie sprawami oświaty dla dzieci i młodzieży w szkołach i przedszkolach. Zebrani wzywają wszystkie placówki do czynnego poparcia akcji założycielskiej, zarazem zwracają się do wszystkich organizacji i instytucji społecznych zajmujących się oświatą o wzmożenie poczynań i podjęcie w obecnej chwili najbardziej intensywnego wysiłku oświatowego”<sup>1</sup>. Dzisiaj też nie można odmówić aktualności takim apelom.

W 1953 r. PMS miała pod swoją opieką już 35 szkół oraz 1000 dzieci. PMS nie była jedyną organizacją oświatową. Po podpisaniu porozumienia ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów doszło do umowy i powołania przez PMS, SPK i Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego za Granicą wspólnego organu nadzoru pedagogicznego, którego zadaniem miało być: poradnictwo metodyczno-pedagogiczne, wizytowanie szkół oraz organizowanie ogólnych i rejonowych konferencji nauczycielskich. PMS zawarła również umowy z ZHP, na mocy której, PMS zobowiązała się wspierać organizowanie gromad zuchowych i drużyn harcerskich na terenie szkół sobotnich.

Od samego początku istnienia PMS zaopatrywała szkoły w pomoce naukowe, podręczniki i programy pisane wspólnie z autorami z Anglii, Francji i Niemiec Zachodnich. Wielu nauczycieli prowadziło lekcje opierając się często na przypadkowym wyborze przedwojennych lub wydanych przez dział oświaty II Korpusu w Jerozolimie podręczników. Należy podkreślić, że wiele osób ciągle jeszcze wtedy wierzyło, że uda się im powrócić do kraju. Nikt wtedy nie przypuszczał, że szkoły te będą zasilane przez kolejne fale emigracji z Polski i przetrwają do następnego stulecia.

Pierwszy program nauczania opracowany został przez Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego za Granicą w 1951 r. Przez kolejne lata program ulegał zmianom i ostatecznie został przyjęty i zaakceptowany w 1964 roku. Pamiętając o niechęci ze strony Anglików oraz trudnych warunkach w jakich pracowali emigranci, należy docenić ich wysiłki i osiągnięcia w dziedzinie rozwoju szkolnictwa i oświaty polskiej poza granicami kraju. Ilość napisanych, a potem wydanych z funduszy społecznych książek, map, lektur była olbrzymia. W latach 60-tych wydawnictwo krajowe „Polonia” próbowało wejść na tutejszy rynek, ale bezskutecznie. Powstała komisja kontrolująca podręczniki, która kategorycznie odmawiała zgody na korzystanie z książek wydawanych w PRL. W latach 80-tych, wraz z napływem emigracji solidarnościowej, dość krytycznie nastawionej do archaicznego języka stosowanego w ówczesnych podręcznikach, pojawiły się zamiary wprowadzenia nowych książek.

---

<sup>1</sup> A. Podhorodecka: W służbie oświaty – 50 lat Polskiej Macierzy Szkolnej PMS 2003

Niemniej jednak, pomimo możliwości jakie stworzył napływ fali emigrantów z Polski, w tym czasie powstało stosunkowo niewiele nowych materiałów. Dopiero w latach 90-tych, aczkolwiek początkowo z nieufnością, zaczęto sprowadzać książki z Polski. Podczas 20 lat wolnej Polski ten brak zaufania utrzymywał się stosunkowo długo. Krytykując dziś ten rodzaj emigracyjnej postawy należy jednak zrozumieć i wczuć się w sytuację wielu ludzi, którzy z powodu braku rodzin w Polsce, a tym samym bliskich kontaktów z Ojczyzną nie zawsze byli w stanie zrozumieć następujące tam zmiany i normalizację życia.

Statutowe założenia PMS, sprecyzowane w 1953 r., były bardzo klarowne: przekazać kolejnym pokoleniom młodych Polaków, urodzonym i wychowanym poza krajem, przywiązanie do polskości, nauczyć ich języka polskiego, polskiej historii i geografii, polskiej kultury i tradycji. Wychować ich w duchu głębokiego patriotyzmu i przywiązania do wartości chrześcijańskich.

Cel ten przyświecał kolejnym dyrektorom szkół sobotnich, nauczycielom i rodzicom, którzy, najczęściej z dużym wysiłkiem, co sobotę posyłali dzieci do Polskich Szkół Przedmiotów Ojczystych. Zmieniały się kadry nauczycielskie, rosło nowe pokolenie, słabła znajomość języka polskiego, ale cele nauczania pozostawały takie same. W Polsce panował ustrój komunistyczny, a emigracja polityczna stała na straży polskich wartości.

Dzisiaj Polska Macierz Szkolna sprawuje pieczę nad 105 polskimi szkołami przedmiotów ojczystych w Wielkiej Brytanii. Organizuje egzaminy z języka polskiego jako obcego na dwóch poziomach maturalnych zgodnie z wymogami brytyjskiego systemu nauczania: GCSE oraz AS i A-level, konferencje metodyczne dla nauczycieli, kursy przygotowawcze do egzaminów dla młodzieży, konkursy wiedzy o Polsce, prowadzi księgarnię, wydaje czasopisma („Dziatwa”, „Razem Młodzi Przyjaciele”, „Poradnik Metodyczny dla Nauczycieli”) oraz służy pomocą nowo otwierającym się szkołom. PMS systematycznie współpracuje z Polonijnym Centrum Nauczycielskim oraz Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”. W ostatnich latach nawiązała bliskie kontakty z Ministerstwem Edukacji Narodowej w Warszawie.

### ***Szkoły polonijne w Wielkiej Brytanii***

W Wielkiej Brytanii działa około 130 polonijnych szkół społecznych i 2 Szkolne Punkty Konsultacyjne. Istnieją także szkoły prowadzące działalność opartą na założeniach biznesowych, które stronią od głównego polskiego nurtu oświatowego w Anglii. PMS nie wchodzi w ich kompetencje i szanuje niezależność tych placówek. Wszystkie szkoły sobotnie, bez względu na to czy należą do Polskiej Macierzy Szkolnej czy nie, prowadzą niezależną działalność. Są samodzielnymi placówkami, wyszukują i zatrudniają własne grono pedagogiczne, ustalają program nauczania i dobierają do niego odpowiednie podręczniki. Niektóre z nich są prowadzone przez Rady Rodziców, inne kontrolowane przez MEN. Każda ze szkół ma swój własny sposób finansowania i autonomicznie ustaloną wysokość czesnego. Niektóre szkoły otrzymują niewielką pomoc finansową od władz lokalnych, gdzie są zarejestrowane, inne szukają pomocy z rozmaitych źródeł publicznych i niepublicznych, a jeszcze inne utrzymują się wyłącznie ze składek rodziców. Wiele placówek boryka się z podstawowymi problemami finansowymi i nie jest w stanie samodzielnie się utrzymać. Natomiast najstarsze szkoły z bogatą tradycją, czyli te istniejące ponad 50 lat, mają zbyt dużą liczbę dzieci. Stosowanie w tym miejscu kryterium komercyjnego mija się z celem jakiemu ma służyć Polska Szkoła na obczyźnie.

Spora część rodziców nie może sobie pozwolić na opłacanie polskiej edukacji swoich dzieci. Bez społecznego zaangażowania rodziców i finansowego wsparcia organizacji społecznych oraz pomocy Państwa Polskiego, zachowanie polskości wśród Polaków żyjących poza granicami kraju będzie zagrożone. Głównym celem szkół polonijnych jest dostarczanie dzieciom, młodzieży i rodzicom pomocy w wychowaniu młodych pokoleń Polaków w polskości, czyli zapewnienie znajomości języka, historii i kultury polskiej. Poza tym szkoła z jednej strony musi zaspokoić zróżnicowane potrzeby emigrantów, a z drugiej dopasować swój program do wymogów systemu szkolnictwa brytyjskiego. Z uwagi na te wielorakie potrzeby i wymagania stworzenie przejrzystego, w miarę jednolitego systemu szkolnictwa polonijnego wydaje się nieodzowne. Rada Oświaty Polonijnej współpracuje z MEN nad nowelizacją ustawy o szkołach polonijnych.

Choć szkoły są indywidualnymi jednostkami, to odpowiedzialność, potrzeby i zadania Polskiej Macierzy Szkolnej jako organizacji łączącej wiele szkół, służącej szerokim doświadczeniem, pomocą merytoryczną, jest nie do przecenienia.

### ***Szkoły polonijne a brytyjski system szkolnictwa***

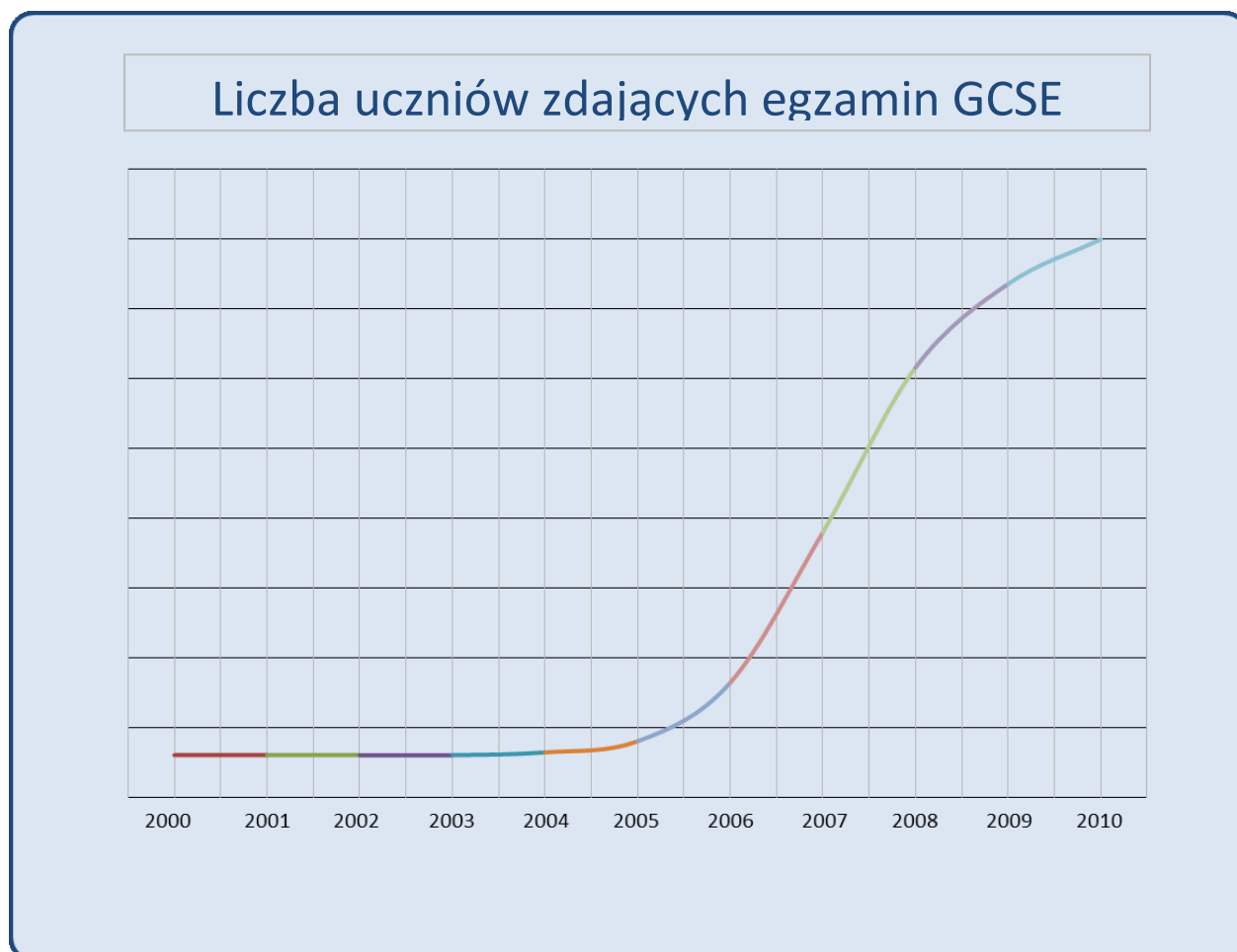
Ważnym czynnikiem nadającym ton organizacji polskiego szkolnictwa w Wielkiej Brytanii jest zróżnicowana struktura szkolnictwa brytyjskiego. Szkolnictwo polskie musi współgrać z głównym nurtem szkolnictwa ogólnego ze względu na uwarunkowania psychologiczne, obyczajowe i społeczne. Tymczasem szkoły brytyjskie różnią się zarówno w zakresie organizacyjnym, programowym jak i sposobem prowadzenia zajęć w zależności od polityki władz lokalnych – inaczej jest w Anglii, inaczej w Szkocji, Walii czy Irlandii Północnej.

Szkolnictwo w Wielkiej Brytanii jest obowiązkowe dla dzieci od 5 do 16 (od 2015 r. do 18) roku życia. W związku z tym, w większości polskich szkół społecznych w Anglii i Walii, formalną naukę języka polskiego oferuje się dzieciom od 5 roku życia. W niektórych rejonach szkołę podstawową (**Primary School**) dzieci rozpoczynają już w wieku lat 4. Szkoła średnia (**Secondary School**) obowiązuje od 11 – 16 roku życia. Pod koniec klasy XI (15-16 lat) uczniowie przystępują do egzaminów GCSE: General Certificate of Secondary Education (świadectwo wykształcenia średniego). Uczniowie, którzy chcą kontynuować naukę do 18 roku życia mogą to robić w rozmaitych instytucjach (liceach, college'ach, szkołach zawodowych) przygotowujących do tzw. „dużej matury”, czyli A-level. Język polski jest jednym z przedmiotów maturalnych, uznawanych w punktacji systemu przyjęć na Uniwersytet.

Wiemy, że do egzaminów GCSE z j. polskiego jako obcego (tzw. małej matury) w Wielkiej Brytanii przystąpiło w 2010 roku 4.000 uczniów. Z tego w szkołach polskich – 1500 uczniów. Ta liczba świadczy o tym, że młodzież przybyła z Polski i nie uczęszczająca do polskich szkół, zdaje egzamin z języka obcego, który de facto jest jej językiem ojczystym. Często okazuje się, ku zaskoczeniu zdających, że nie osiągnęli oni zadowalająco dobrego wyniku z uwagi na niewystarczające

zaznajomienie się z wymogami tego egzaminu, brak biegłości we władaniu językiem angielskim i nieznanomość techniki zdawania tego egzaminu, czyli na brak przygotowania merytorycznego, jaki oferuje polska szkoła. W wielu wypadkach młodzież ta kończy naukę języka na poziomie GCSE, czyli „małej matury”. Umiejętność czytania i pisanie w języku polskim, niestety, bardzo szybko zanika bez odpowiedniej praktyki. Szkoły sobotnie jednak nie przygotowują tylko i wyłącznie do egzaminu. Przede wszystkim uczymy posługiwania się językiem ojczystym w kontekście jego kultury, literatury i historii Polski. Naszym celem jest zachęcanie młodzieży, która ukończyła w Polsce klasę 4, 5 Szkoły Podstawowej i której na ogół tylko wydaje się, że zna język ojczysty, do pogłębiania znajomości języka poprzez naukę historii i literatury. Jeśli taka oferta szkoły polskiej nie będzie wystarczająco atrakcyjna, młodzież polska zakończy naukę na poziomie GCSE i nie przystąpi do dużej matury, czyli egzaminu A-level.

Wykres 1– wzrost liczby uczniów przystępujących do egzaminu z języka polskiego: GCSE



Angielski system oświatowy wprowadza od września 2011 r. zmiany, które polegają na tym, że język obcy stanie się obowiązkowym przedmiotem na małej maturze. W takiej sytuacji znaczenie języka

polskiego - jednego z ważniejszych języków Unii Europejskiej - automatycznie wzrośnie. Posiadanie oceny z GCSE czy AL z języka polskiego nie będzie już tylko dodatkowym przedmiotem maturalnym. Uczeń będzie mógł wybrać egzamin z języka polskiego, jako obowiązkowy język obcy. Ranga szkół sobotnich, przygotowujących uczniów do tego egzaminu, może zatem znacząco wzrosnąć.

### ***Szkolnictwo polonijne a polski system nauczania***

Wymagania egzaminów brytyjskich są ściśle określone. Natomiast przygotowywanie do egzaminów z języka polskiego w systemie brytyjskim nie jest wyłącznie naszym priorytetem. Naszą ambicją jest w miarę jak najlepsze dostosowanie wymagań nauczania za granicą do polskich standardów edukacyjnych. Dlatego, grupa ekspertów we współpracy z MEN opracowała podstawę programową dla polskich szkół poza granicami kraju, czyli kompleksowy program nauczania. Jest to dokument biorący pod uwagę umiejętności językowe, zróżnicowane warunki, odmienności kulturowe i społeczne.

Jednym z celów programu było stworzenie systemu, który umożliwi uczniowi powrót z zagranicy do szkoły w Polsce. Dziś wiemy, że niewiele osób powraca do kraju. Rodzice pamiętają wysiłek i stres ich dzieci związany z przeprowadzką do WB i rzadko chcą podejmować decyzję powrotu. Początkowo nawet nie brali pod uwagę nauki w polskiej szkole w Anglii – nie uważali, że dzieci kiedykolwiek będą mieć problemy z językiem – dziś martwią się utratą języka ojczystego u swoich dzieci i zapisują je do szkoły.

Natomiast młodzież w angielskich szkołach pytana przeze mnie o swoją przyszłość – często łączy ją z Polską. „Wrócę. Będę pracować w Polsce, może studiować, ale szkołę skończę już tu”.

W związku ze stosunkowo wysokim czesnym za studia w WB, przewiduje się, że część młodzieży urodzonej w Polsce powróci do kraju na studia, które jeśli nawet są płatne, wciąż będą tańsze.

Począwszy od 2009 roku program nauczania w wielu szkołach opiera się w dużej mierze na "Podstawie Programowej" dla polskich dzieci uczących się za granicą w systemie uzupełniającym. Propozycje zawarte w podstawie programowej, programach nauczania a obecnie podręcznikach dla wszystkich polskich uczniów na świecie, przygotowywanych przez zespół pod kierunkiem dr Grażyny Czetwertyńskiej, napisane zostały w dużym stopniu w oparciu o doświadczenia naszych szkół. Do tworzenia nowego programu zaproszono ekspertów i nauczycieli – praktyków z wielu krajów świata, w których znajdują się polskie szkoły. Nauczyciele doksztalają się, uczestnicząc w konferencjach i zjazdach. Starają się prowadzić zajęcia ciekawie, motywując uczniów do pracy. Jednak stale brakuje nam odpowiednich podręczników. Niektórzy nauczyciele nie są zaznajomieni jeszcze wystarczająco z nową podstawą i ramami programowymi. Na pewno wiele pracy przed nami. Potrzebne są dodatkowe szkolenia. Wielu nauczycieli szkół sobotnich uczy w szkołach angielskich, szkockich czy irlandzkich i swoje doświadczenia pedagogiczne wykorzystuje w polskich szkołach. To zapewnia możliwość głębokiej integracji systemowej.

W zasadzie, w założeniach programowych nic się przez lata nie zmieniło. W dalszym ciągu uczymy języka polskiego, historii, geografii Polski i religii. Wychowujemy kolejne pokolenia dzieci poza granicami kraju w poczuciu przywiązania do Polski. Wpajamy im tradycje narodowe, promujemy kulturę i przekazujemy wiedzę o kraju ojczystym. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym i społecznym zmieniają się jednak stale rodzaj i warunki naszej pracy. Uczniowie pochodzą z bardzo

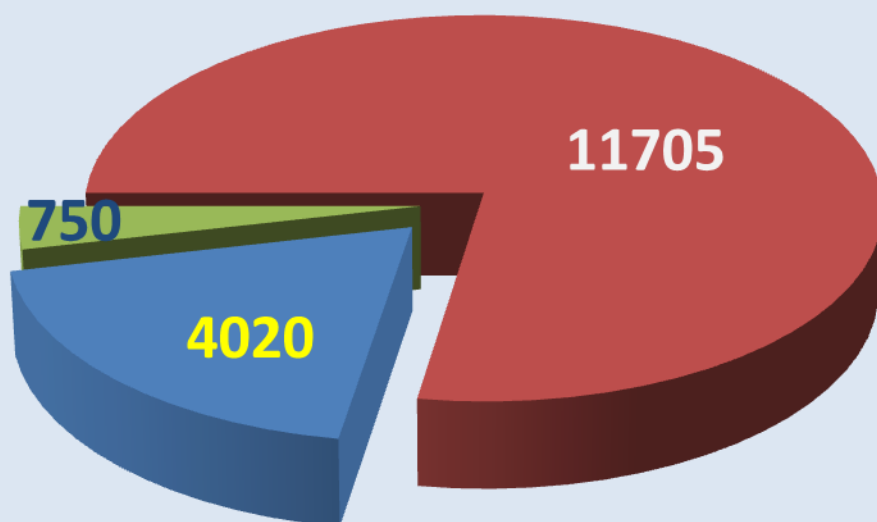
zróżnicowanych kręgów społecznych, kulturowych, z wielkich miast, małych miasteczek, ze wszelkich możliwych rejonów kraju. Mają różne aspiracje i oczekiwania. Wnoszą do szkoły polskiej na obczyźnie koloryt, którego nie spotka się w żadnej szkole w kraju. Do tego ich znajomość języka polskiego jest bardzo różna. W szkołach uczą się dzieci z różnych emigracji - tej żyjącej tu od trzech lub dwóch pokoleń i tej „nowej”, przybyłej po 2004 roku. Nauczyciele stają w związku z tym przed nowymi wyzwaniami. Zadania domowe i prace klasowe są dostosowywane do indywidualnych możliwości ucznia. Zakładamy, że w każdym uczniu drzemią pokłady umiejętności i talentu i staramy się angażować do pracy każdego ucznia indywidualnie. Nauczyciele przygotowują ciekawe prezentacje, starają się urozmaicać lekcje i stosują zróżnicowane metody nauczania. Motywujemy i zachęcamy dzieci do brania udziału we wszelkiego rodzaju konkursach i zajęciach. Niewątpliwie potrzebujemy systemu sprawdzania, weryfikacji i dalszego kształcenia nauczycieli, a na to z kolei potrzebne są środki finansowe.

### **Demografia**

Dziś przyrost naturalny Polaków w Anglii jest dwukrotnie wyższy niż w Polsce i w 2009 r. w Anglii, Walii i Szkocji urodziło się 20.000 dzieci (18.000 w Anglii i Walii i 2.000 w Szkocji). Jeśli rodzice z dziećmi nie wrócą do kraju, w 2013 r. 20.000 uczniów rozpocznie naukę w angielskich szkołach w tzw. *reception classes*.

Przyglądając się statystykom i danym, zebranych ze wszystkich 33 dzielnic Londynu (dane z departamentów władz lokalnych i szkół) w styczniu 2011 r. przez Wiktora Moszczyńskiego, sekretarza Zjednoczenia Polskiego wiemy, że do szkół podstawowych i średnich w angielskim państwowym systemie nauczania uczęszcza 16,475 uczniów polskiego pochodzenia, a do szkół polskich tylko 4070. Czyli 75% polskojęzycznych dzieci w Londynie nie korzysta z polskiej oświaty.

## Londyn - 16,475 polskich uczniów w angielskich szkołach



- Dzieci nie objęte oświatą polonijną
- Szkoły społeczne
- Szkolne Punkty Konsultacyjne

Według danych z 2011 r. w UK do 105 szkół działających pod auspicjami Polskiej Macierzy Szkolnej, co tydzień uczęszcza co najmniej 11.000 chłopców i dziewcząt. Ponadto kolejnych 2.000 polskich uczniów pobiera naukę w innych ośrodkach.

Choć brakuje oficjalnych danych, to przewiduje się, że uczniów mogłoby być czterokrotnie więcej. Powody nie uczęszczania do szkoły są różne: brak funduszy, brak zainteresowania, brak miejsca w lokalnej szkole, zaabsorbowanie szkołą angielską, kłopoty w angielskiej szkole lub chęć szybkiego zasymilowania się.

Polskie szkolnictwo polonijne stoi więc przed poważnym wyzwaniem: jak usprawnić system kształcenia języka polskiego i przedmiotów ojczystych i zapewnić młodym emigrantom możliwość kształcenia i pielęgnowania tożsamości narodowej w globalnym świecie? Jak uatrakcyjnić ofertę programową, aby przyciągała i przekonywała nową imigrację, że podtrzymywanie i rozwijanie znajomości języka ojczystego u ich dzieci może być w przyszłości przydatne (może być atutem, a nie balastem) w nowym kraju zamieszkania. Pozostaje również problem dotarcia z tym przekazem do Polaków nowoprzybyłych do Wielkiej Brytanii i rozproszonych po całym jej terytorium.



Dalsze prognozy związane z dużym przyrostem naturalnym przewidują wzrost liczby uczniów w szkołach w kolejnych latach, co spowoduje przeładowanie i tak już obciążonych placówek. Szczególnie dotyczy to klas niższych gdzie uczą się najmłodsze dzieci, ale problemy pojawiają się również w klasach starszych. Brak dokładnej ewidencji szkół i uaktualniania danych o liczbie uczniów, nie daje nam pełnego obrazu wszystkich ośrodków edukacyjnych w UK, a tym samym nie pomaga nam w planowaniu na przyszłość. Niemniej na podstawie posiadanej wiedzy widzimy potrzebę zakładania nowych szkół na solidnych podstawach systemowych i społecznych.

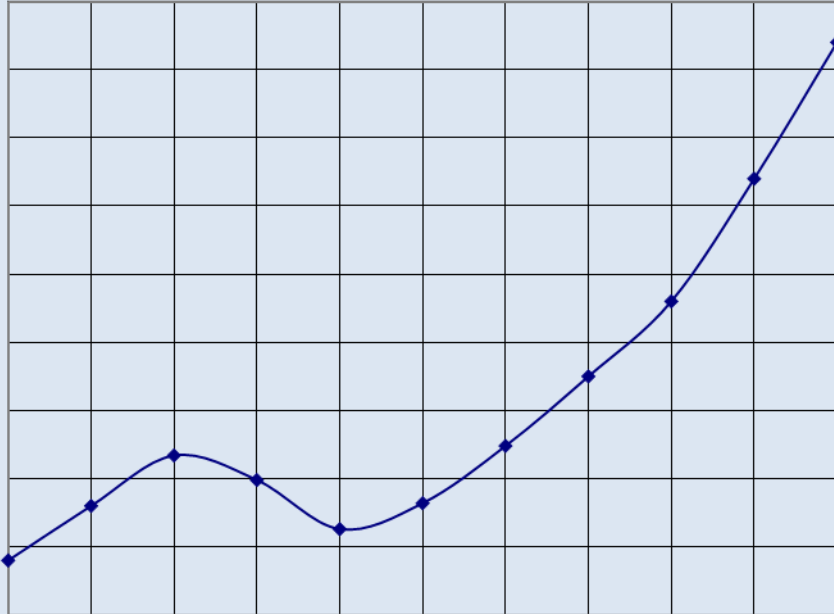
Różne są opinie na temat przyczyn braku miejsc w polskich szkołach, ich nierównomiernym rozmieszczeniu oraz potrzebie zakładania nowych szkół. Niektórzy uważają, że państwo polskie powinno w pełni dofinansowywać edukację polskich dzieci poza granicami kraju, bowiem rodzice zostali zmuszeni brakiem odpowiednich możliwości zawodowych do wyjazdu z kraju i szukania pracy za granicą. Inni, że jest to wyłącznie rola rodziców. Niestety rodzice często nie poczuwają się do odpowiedzialności za kontynuację polskiej edukacji swoich dzieci. Mało angażują się w życie społeczne, szczególnie w dużych aglomeracjach takich jak Londyn, często liczą na innych i akceptują to, co już zostało stworzone, korzystając ze spuścizny dawnej emigracji i sieci szkół, które powstały 50, 60 lat temu. Niemniej jednak istnieje grupa bardzo aktywnych rodziców poświęcających czas i finanse na zapewnienie swoim dzieciom edukacji języka ojczystego i poczucia tożsamości. Na ogół do tej pracy włączają się osoby przebywające w Anglii już od kilku lat, znające lokalny system nauczania i procedury związane z prowadzeniem szkół społecznych. Należy zwrócić uwagę na różne uwarunkowania panujące w Anglii, Walii, Szkocji, w porównaniu z Irlandią, do której po roku 2004 trafiła stosunkowo duża grupa emigrantów z Polski. W dużych skupiskach historycznej emigracji wojennej i powojennej, która przez lata zbudowała struktury i podstawy polskiej oświaty, sytuacja przedstawia się inaczej niż w Irlandii, gdzie tej emigracji praktycznie nie było. W takich miejscach potrzeby są większe. Nie występują tam jednak podziały pokoleniowe na starą i nową emigrację, co często ułatwia wzajemne porozumienie.

Tymczasem dla wielu szkół sobotnich zróżnicowanie kulturowe i językowe uczniów stanowi spore wyzwanie. Jak bowiem prowadzić te placówki, aby zapewnić odpowiedni poziom i sprostać wymaganiom zarówno prawnuków andersowców, wnuków emigracji z lat 80-tych, dzieci urodzonych w Anglii po roku 2004 i dzieci, które urodziły się w Polsce i przyjechały w ostatnich latach. Być może przykład Wielkiej Brytanii z uwagi na historię powojennej emigracji politycznej może być odosobniony, jednak dla kolejnych fal emigrantów osiedlających się w różnych krajach, można stworzyć wspólny mianownik określający potrzeby dzieci i młodzieży wywodzącej się z różnych rodzin, kręgów społecznych, kulturowych, ale chcących zachować i pielęgnować lub nauczyć języka polskiego i zapoznać z historią i kulturą kraju przodków, bądź kraju ojczystego.

W Szkole Przedmiotów Ojczystych im. Marii Skłodowskiej – Curie na Putney w Londynie większość stanowią dzieci urodzone już w Wielkiej Brytanii. Wśród dzieci w przedziale wiekowym od 3-9 lat grupa ta stanowi 80-85%, w grupie wiekowej od 10-14 lat to 60%, natomiast wśród młodzieży wieku powyżej 15 roku życia, 50% to urodzeni w Zjednoczonym Królestwie.

Wykres 2 - Wzrost liczby uczniów w latach: 1960-2010, Szkoła Przedmiotów Ojczystych Londyn-Putney

### Liczba uczniów w Polskiej Szkole Przedmiotów Ojczystych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Londynie



#### ***Polska szkoła a integracja***

Często zadajemy sobie pytanie: co zrobić, aby nie osłabiając procesu integracji młodzieży polskiej ze środowiskami angielskimi, walijskimi, szkockimi czy irlandzkimi, wychować młodego człowieka w poczuciu przywiązania do Polski, do narodowych tradycji, kultury? Jak, promując polską kulturę i przekazując wiedzę o współczesnym kraju ojczystym, uczyć jednocześnie szacunku do Wielkiej Brytanii, kraju gdzie mieszkamy jako obywatele lub chwilowi goście? Sądzę, że udaje nam się, w dużej mierze, to osiągnąć.

Bezcenna jest rola polskich szkół sobotnich w integracji młodych Polaków na Wyspach Brytyjskich. Świadomie współistniejąc i łącząc elementy systemu edukacji brytyjskiej z potrzebami nauczania

języka polskiego i przedmiotów ojczystych, polskie szkoły sobotnie stały się dla wielu wychowanków „wartością dodaną”. W badaniach przeprowadzonych z okazji 50-lecia istnienia Polskiej Szkoły im. Marii Skłodowskiej–Curie w Londynie w 2010 r. zebrałam wypowiedzi około setki rodziców i młodzieży na temat roli polskiej szkoły w procesie ich integracji w nowym środowisku, a w szczególności w zetknięciu z brytyjskim systemem nauczania.

Na pytanie:

**W jaki sposób Polska Szkoła pomogła Ci przystosować się do życia w Anglii i zrozumieniu angielskiego systemu edukacji?**

Padły odpowiedzi:

- Pomaga nawiązać kontakty pomiędzy dziećmi urodzonymi w Anglii i przybyłymi z Polski; *„Polska szkoła to miejsce, gdzie Polacy mogą się spotkać z młodzieżą w podobnej sytuacji i się zaprzyjaźnić”*. *„Polska Szkoła pomaga mi nie tylko edukacyjnie, ale i emocjonalnie”, „Daje mi możliwość spotkania się i mówienia w j. polskim”*
- Pomaga w zrozumieniu angielskiej mentalności i jest przyczynkiem do poznania historii emigracji polskiej.
- Wpływa pozytywnie na podniesienie znajomości „żywego” języka polskiego
- Pomaga integrować się w szkołach angielskich; młodzież może porozmawiać o systemie angielskim i lepiej zrozumieć codzienne życie w Anglii
- Pomaga rozwijać znajomość języka angielskiego poprzez kontakty z dziećmi urodzonymi w Anglii
- Podtrzymuje i rozwija dwujęzyczność. U dzieci władających dwoma językami obserwuje się większą kreatywność, większą zdolność abstrakcyjnego myślenia oraz łatwość przyswajania innych języków.
- Ułatwia przystosowanie się do angielskiego systemu nauczania dzieciom przybyłym z Polski
- Egzamin z GCSE zdaje się rok wcześniej, przed egzaminami w angielskiej szkole – to pomaga, bo zna się już format egzaminów i potem łatwiej przystąpić do egzaminów z innych języków obcych
- Zdany egzamin z j. polskiego podwyższa ogólne wyniki i oceny w szkołach angielskich oraz rezultaty angielskich egzaminów ( GCSE i A level).
- Egzaminy z j. polskiego pomagają w dostaniu się na studia: *„Wszyscy absolwenci naszej szkoły idą na studia, co świadczy, że lubimy się uczyć”*
- Daje pewność siebie i poczucie dumy bycia Polakiem; wzbudza w nas chęć nauki i kreuje pozytywne, aktywne postawy społeczne
- Poszerza wiedzę o kraju ojczystym

- Pomaga odpowiedzieć na pytanie: Kim jestem? Ugruntowuje poczucie tożsamości bez elementu wyobcowania.

### ***Potrzeba wspólnych działań***

Niemniej jednak, bez jasno określonych celów i potrzeb, bez konkretnego wsparcia dla organizacji społecznych i inicjatyw rodziców, bez dobrej, owocnej współpracy pomiędzy ośrodkami polonijnymi i MENem, rozwijanie możliwości edukacji języka polskiego i zapewnienie młodzieży kontaktu z dziedzictwem kultury i historii Polski poza granicami kraju będzie trudne. W pojedynkę osiąga się mało, w dzisiejszym świecie tylko wspólne działania mają szansę na sukces.

Dla zapewnienia sprawnego systemu kształcenia języka polskiego i przedmiotów ojczyństwych poza granicami kraju konieczne jest zrozumienie procesów społecznych i ekonomicznych zarówno w Polsce, jak i w poszczególnych krajach emigracji rodaków. Dlatego konieczne jest:

- stałe pogłębianie więzi z krajem pochodzenia, organizowanie dostępnych dla wszystkich wykładów, wystaw, konkursów, wycieczek i wymian
- koordynowanie i przeprowadzanie wielowymiarowych badań socjologicznych różnych środowisk emigracyjnych (potrzeb dzieci i młodzieży emigrantów)
- tworzenie raportów i statystyk na temat wyników uczniów powracających do kraju po kilku latach nauki w szkole polskiej i angielskiej
- szkolenia dla nauczycieli polskich szkół sobotnich
- powołanie zespołu specjalistów do opracowania podręczników dostosowanych do stale zmieniających się potrzeb szkół sobotnich
- prowadzenie dokładniejszych statystyk i ewidencji szkół
- podejmowanie inicjatyw w celu zachęcania rodziców do otwierania nowych szkół
- organizowanie szkoleń w zakresie umiejętności korzystania z grantów brytyjskich, europejskich czy pomocy polskich organizacji pozarządowych.
- stworzenie platformy informacyjnej „dobrych praktyk”
- wsparcie MEN w zakresie merytorycznym i finansowym

Rząd brytyjski wspiera nowo przybyłych obcokrajowców zapewniając im dodatkową pomoc i zajęcia z języka angielskiego. Może warto zastanowić się nad dalekoidącym rozwiązaniem i podobnie jak to ma miejsce w Portugalii, wprowadzić do konstytucji zapis gwarantujący darmową naukę języka ojczystego wszystkim swoim obywatelom mieszkającym poza krajem?

Polska edukacja w Wielkiej Brytanii na pewno musi się rozwijać. Jest to konieczność uwarunkowana liczbą Polaków aktualnie żyjących na wyspach brytyjskich. Z tego faktu musimy sobie zdać sprawę.

Należy stworzyć odpowiednie warunki organizacyjne i finansowe, umożliwiające dostęp do nauki języka polskiego i przedmiotów ojczystrych większej liczbie polskich dzieci i młodzieży.

Stoimy więc dzisiaj przed podobnymi problemami jak rodzice i nauczyciele w latach 50-tych XX wieku. Jest nas na pewno więcej i jesteśmy zamożniejsi, mamy pomoc z Polski i życzliwych ludzi w krajach zamieszkania. Powinno być łatwiej niż kiedyś, a okazuje się, że często tak się nie staje. Wzrost liczby urodzin i brak powrotów do kraju jest faktem. Wzrosła liczba mieszanych małżeństw i urodzin dzieci osób, które przyjechały do UK po 2004 roku. Dlatego potrzeby i oczekiwania są coraz większe.

Tak jak po II Wojnie Światowej oraz w przypadku kolejnych fal emigracji z Polski, tak i w najbliższej przyszłości, część Polaków przyjeżdżających do Wielkiej Brytanii odejdzie od swoich polskich korzeni. Część pozostanie i aktywnie włączy się w do polonijnych środowisk, podobnie jak potomkowie emigracji wojennej. To głównie oni dzisiaj pracują społecznie w organizacjach, ośrodkach, czy placówkach edukacyjnych oraz udzielają się w parafiach. Wielu z nich piastuje znaczące stanowiska w strukturach prywatnych i państwowych Wielkiej Brytanii oraz w organizacjach międzynarodowych, wielu przyczyniło się do rozwoju i sukcesów Polski. Dzięki temu, że oświata i edukacja polska na obczyźnie były priorytetem dla emigracji powojennej, dziś mamy tak wielu ambasadorów Polski poza granicami kraju. Taka historia zobowiązuje. Na nas spoczywa obowiązek wykształcenia kolejnego pokolenia Polaków poza granicami kraju, które przejmie pałeczkę i zapewni możliwość uczenia się języka polskiego i przedmiotów ojczystrych swoim dzieciom, naszym wnukom i prawnukom.

Polskie Szkoły Przedmiotów Ojczystrych są niczym dom, w którym pielęgnuje się „polskie korzenie”. Nie zapominają o tym absolwenci, przyprowadzając do nich swoje dzieci. Często miejsca te łączy kilka pokoleń jednej rodziny. Udzielający się obecnie w szkole dziadkowie, najpierw przywozili do niej swoje dzieci, teraz przyprowadzają wnuki.

Patrząc w przyszłość liczę, że dzięki nowo przybyłym wykształconym nauczycielom z Polski oraz przekazywanym im naszym doświadczeniom, szkoły będą się dalej rozwijać i służyć kolejnym pokoleniom urodzonym na Wyspach. Potrzebne są jednak stałe działania, które pozwolą zarówno na pielęgnowanie ideałów, które przyświecały szkołom sobotnim przez ostatnie 60 lat jak i realizację potrzeb młodych ludzi w dzisiejszej zjednoczonej Europie, w której mogą być zarówno, Polakami, Brytyjczykami i świadomymi swojego dziedzictwa, tradycji i tożsamości Europejczykami.